

JANUSZ ANDRZEJ WINIARSKI ur. 1933; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Praca w Radiu Lublin po 1989 roku.
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Radio Lublin

Praca w Radiu Lublin po 1989 roku.

Zostałem na mocy jakichś odpowiednich dekrétów po odzyskaniu niepodległości przywrócony do pracy i rozpocząłem pracę od 1 stycznia dziewięćdziesiątego roku, bo, nie wiem z jakiego powodu, ale nie chciałem od razu podjąć pracy. Najpierw przez pół roku pracowałem w telewizji i zacząłem robić reportaże o miejscach martyrologii. Pierwszy reportaż był z panią Marią Wizło, taką piękną postacią, która była torturowana i przetrzymywana na Chopina pod [numerem] osiemnastym. Tam zrobiłem reportaż telewizyjny, chodziłem z nią po tych piwnicach, szukaliśmy napisów, mówiła mi gdzie siedziała, w której celi, jak była przesłuchiwana. Ten reportaż został skasowany. Następnym tematem był „Uskok” w Nowogrodzie, [który] wysadził się granatem. Miałem już zgromadzony materiał, nagrane wszystko, obrazy i tak dalej, tylko trzeba było zmontować. No i rzuciłem [to], zostałem mianowany redaktorem naczelnym radia i już poniechałem te rzeczy. Wymyśliłem taki cykl audycji o zdrowiu, z profesorem Hanlikiem prowadziłem taki cykl audycji o profilaktyce chorób serca. Uczyłem się tej telewizji, a potem zacząłem organizować radio. Był [wówczas] sześciogodzinny program. Powiedziałem, że nie interesuje mnie przeszłość ludzi, tylko ich przydatność do tego, co będziemy chcieli robić, a będziemy chcieli robić wolne Polskie Radio i że będziemy prowadzili osiemnastogodzinny program, a potem dwudziestoczworogodzinny za te same pieniądze. I nie było żadnego szemrania. Ja obiecałem ludziom, że za jakiś czas będą lepiej zarabiać. Organizowałem festyny w dużym studiu, takie handlowe, żeby zarabiać, zaczęliśmy nadawać reklamy przede wszystkim, szukaliśmy sponsorów i to wszystko zaczęło się rozkręcać. Było sporo świetnych dziennikarzy, między innymi te osoby, o których wspominałem, ale także Jurek Janiszewski, który jest alfą i omegą, jeśli chodzi o muzykę i jest znakomitym dj-em, prowadził przecież w Trójce programy bardzo słuchane, wymyślił „Barachołkę”, z której się potem wycofał, fenomen socjologiczny. Przecież przez te nocne programy prowadzone przez Jurka ludzie, więźniowie się kontaktowali, dzwonili do niego, piekarze przywozili mu rano świeży chleb, coś niesamowitego to było. Nie można ludzi peszyć. Trzeba wtopić się w ich sposób myślenia i otworzyć się na nich tak, żeby oni nam zaufali, żeby się nie bali dzwonić, rozmawiać z nami przez telefon na antenie. I Jurek ma niewątpliwy talent, jeśli chodzi o zjednanie sobie słuchaczy.

Data i miejsce nagrania	2010-04-19, Motycz
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"